

Robert Syrwid

"Autochtoni polscy, niemieccy, czy...
Od nacjonalizmu do komunizmu
(1945-1949)", Grzegorz Strauchold,
Toruń 2001 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 654-658

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na zakończenie należy wyrazić nadzieję, że dokonane zostanie w najbliższej przyszłości tłumaczenie na język polski *The Other Prussia*, które umożliwi szerszą recepcję tej ciekawej pozycji, ograniczaną dotychczas niewielką liczbą dostępnych angielskich egzemplarzy.

Rafał Ruminski

Grzegorz Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945—1949)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, ss. 260.

Losy ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych, włączonych w granice państwa polskiego po II wojnie światowej, stanowią przedmiot stałego zainteresowania sporej grupy historyków, a ukazujące się w ostatnich latach prace świadczą wyraźnie o znaczącym postępie badań. Najnowsza rozprawa Grzegorza Straucholda, pracownika naukowego Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, to właśnie efekt poszukiwań autora w zakresie tej złożonej problematyki, którym początek dały liczne artykuły oraz publikacja książkowa poświęcona ewolucji poglądów i opinii wyrażanych przez czynniki oficjalne oraz publicystykę prasową na temat społeczności zamieszkujących tzw. Ziemię Odzyskaną¹.

We *Wstępie* autor stwierdza, że tematem książki jest polityka, „jaką starano się wypracować i prowadzić” wobec tzw. autochtonów polskich, traktowanych całościowo jako grupa, „bez względu na jej rzeczywiste orientacje narodowe” (s. 8). Takie sformułowanie zakresu przedmiotowego pracy wynikało z przyjętego założenia o konieczności rewizji dotychczasowej terminologii, stosowanej wobec pojęcia ludności rodzimej i zakładającej wyłącznie jej polską przynależność narodową. Zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez Zenona Romanowa, za autochtonów należy uznać całość populacji, która znalazła się w 1945 r. na terenach przejętych przez państwo polskie. Można wyróżnić wśród niej grupy pośrednie (Kaszubi, Krajniacy, Mazurzy, Ślązacy i Warmiacy), znajdujące się zarówno pod wpływem kultury polskiej, jak i niemieckiej, czy też zajmujące postawę indyferentną pod względem narodowym². Zgodnie z tym tokiem rozumowania, tzw. autochtoni polscy to część społeczności ziem zachodnich i północnych „uznana przez władze za polską i podlegająca weryfikacji narodowościowej, w wyniku której otrzymała (dobrowolnie lub pod przymusem) obywatelstwo polskie”³. Z tego powodu zadaniem postawionym przez G. Straucholda była próba odpowiedzi na zasadnicze pytanie zawarte w tytule pracy, a dotyczące genezy, rozwoju i stopniowej ewolucji założeń programowych oraz rzeczywistych skutków polityki władz państwowych wobec ludności rodzimej. Przyjętą nominalnie cezurę wyznaczają lata 1945—1949. O ile rok 1945 — jako wyjściowy do rozważań w zakresie omawianej problematyki — nie budzi

1 Por. G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944—1948*, Olsztyn 1995.

2 Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945—1960*, Słupsk 1999, s. 6.

3 Ibidem.

zastrzeżeń z uwagi na fakt włączenia ziem zachodnich i północnych do Polski, to pewne wątpliwości może nasuwać końcowa data graniczna. Według autora — który przyznaje, że cezura czasowa jest „trudną materią” (s. 8) — w początkach 1949 r. została formalnie zakończona weryfikacja narodowościowa. Władze, uznając sprawę weryfikacji za definitywnie załatwioną, miały w ten sposób zadeklarować skuteczność prowadzonej równoległe akcji repolonizacyjnej, co wynikało z ogólnie postępującej ideologizacji życia społecznego, zmierzającej w kierunku budowy państwa totalitarnego na wzór modelu sowieckiego. Jak w swoich badaniach potwierdza Leszek Belzyt, weryfikacja faktycznie nie ustała wraz z zakończeniem ostatniego, oficjalnego jej etapu sfinalizowanego w lutym i marcu 1949 r. na terenie województwa olsztyńskiego i „jako taka trwała jeszcze przez kilkanaście następnych miesięcy”⁴. Niezależnie od liczby około 19 000 osób zweryfikowanych w tym okresie, pozostały jeszcze 3482 osoby niezwerfikowane (łącznie z Niemcami)⁵. Co więcej, L. Belzyt podaje, że w notatce Wydziału Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej z 22 października 1949 r. znalazła się informacja o wyższej, niż zakładano, łącznej liczbie ludności rodzimej województwa olsztyńskiego, a to oznaczało „wliczenie ludności uznanej wcześniej za niemiecką do grupy autochtonów”⁶. Ważne jest również, że wspomniany materiał obejmował dane nie tylko z województwa olsztyńskiego, ale także białostockiego i gdańskiego. Tym samym potwierdzono prowadzenie weryfikacji na całym obszarze byłych Prus Wschodnich. Kontynuacja akcji nie nosiła już jednak znamion procesu masowego. W świetle powyższych ustaleń — nie czyniąc z tego zarzutu pod adresem autora — należy raczej przychylić się do propozycji L. Belzyta, który cezurę graniczną zmiany polityki władz partyjnych i państwowych wobec ludności rodzimej sytuuje w 1950 r. Podstawą do przyjęcia takiej periodyzacji jest wspomniana zresztą przez G. Straucholda (s. 197) lipcowa uchwała Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie”. Zamykała ona faktycznie proces weryfikacji, zakładając jednocześnie — co nie zostało później zrealizowane — dokonanie całkowitej integracji tej grupy ludności z resztą społeczeństwa polskiego w oparciu o aksjomaty ideologiczne państwa typu stalinowskiego⁷.

G. Strauchold przeprowadził szeroką kwerendę archiwalną i prasową. Podstawę źródłową stanowiły dokumenty dziewięciu zespołów z zasobów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, poparte analizą kilkudziesięciu tytułów prasowych oraz publikacji zwartych z lat 1940—1949 i uzupełnione bogatą literaturą przedmiotu. W zdecydowanie mniejszym stopniu, by nie rzec niedostatecznym, zostały natomiast wykorzystane materiały archiwalne zgromadzone (z wyjątkiem Poznania i Wrocławia) w archiwach regionalnych, które mogłyby przyczynić się do rozszerzenia przedstawianej problematyki o jakże istotne

4 L. Belzyt, *Między Polską, a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945—1950*, Toruń 1996, s. 164.

5 Ibidem, s. 167.

6 Ibidem.

7 Treść uchwały szczegółowo omówił Z. Romanow, op. cit., ss. 111—114.

spojrzenie na lokalne uwarunkowania i odmienności występujące przy okazji omawianych zjawisk⁸.

Książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Zaopatrzona jest w bibliografię, indeks osobowy, wykaz najważniejszych skrótów, aneksy.

Zastosowana w pracy metoda chronologicznej prezentacji poszczególnych zagadnień — wyjąwszy rozdział czwarty — wpływa korzystnie na przejrzystość i spójność toku wykładu, który pozwala na pogłębioną analizę prezentowanych wydarzeń, ocenę ich specyfiki, a także usytuowanie omawianej problematyki w szerszym kontekście polityczno-społecznym pierwszych lat powojennych.

W dwóch początkowych rozdziałach, mających charakter wprowadzający, przedstawiono najważniejsze koncepcje polityki wobec obywateli III Rzeszy o polskich korzeniach etnicznych, które zostały wypracowane w okresie wojny w postaci enuncjacji prasowych, materiałów studyjnych czy wreszcie oficjalnych wystąpień różnych ośrodków tak w kraju, jak i na emigracji.

Rozdział trzeci zawiera szeroko udokumentowane przedstawienie polityki ludnościowej na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach (1945—1946) formowania się „władzy ludowej”. Prowadzona od połowy 1945 r. weryfikacja ludności rodzimej nabrała tempa po utworzeniu w listopadzie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, któremu powierzono nadzór nad przebiegiem tego procesu. W zainicjowanej niemal równoległe akcji repolonizacyjnej — przejawiającej się początkowo w postaci organizowanych kursów języka polskiego i historii Polski dla wszystkich zweryfikowanych, a przede wszystkim młodzieży — zamierzano zrealizować podstawowy cel, jakim była walka z wszelkimi oznakami niemieckimi i przywrócenie narodowi polskiemu możliwie największej liczby autochtonów. Na brak spodziewanych efektów czy wręcz fiasko tych poczynań w niektórych regionach złożyło się wiele czynników. Z restrykcyjną polityką władz administracyjnych różnych szczebli decyzyjnych wobec ludności rodzimej, tragicznymi warunkami bytowania, brakiem elementarnej poczucia bezpieczeństwa, korespondowały bowiem wielopłaszczyznowe konflikty z napływającymi grupami osadników, co potęgowało wśród autochtonów poczucie krzywdy, rozczarowania nową rzeczywistością i wzmacniało tendencje separatystyczne.

W kolejnym rozdziale, skomponowanym przez autora w ujęciu problemowym, przedstawiono poczynania propagandowe władz, podejmowane w celu pozyskania poparcia ludności rodzimej w obliczu dwóch największych kampanii politycznych omawianego okresu, związanych z Głosowaniem Ludowym i wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Przyjęcie przez KRN ustawy „o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej na obszarze Ziemi Odzyskanych” 28 kwietnia 1946 r. — niezależnie od stworzenia procedur umożliwiających nadanie zweryfikowanym autochtonom obywatelstwa — miało posłużyć przyspieszeniu procesów integracyjnych ludności rodzimej, a przede wszystkim zaowocować jej masowym udziałem w referendum i głosowaniem zgodnie z oczekiwaniami obozu Polskiej Partii Robotniczej. Zakrojona

⁸ Na potrzebę dalszych badań regionalnych związanych z sytuacją ludności rodzimej zwrócił uwagę Ryszard Tomkiewicz w recenzji pierwszej, wspomnianej książki autora, zob. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1997, nr 1, ss. 114—118.

na szeroką skalę akcja propagandowa nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów. Z przeprowadzonej przez G. Straucholda analizy wyników referendum na ziemiach zachodnich i północnych — opartej na ustaleniach innych badaczy — w sposób jednoznaczny wynika, oprócz bezspornego faktu jego sfałszowania, głęboka niechęć i nieufność ludności autochtonicznej do polityki władz polskich. Sytuacja ta nie zmieniła się w zasadniczy sposób również i przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Organizowane od końca września do początków listopada regionalne zjazdy delegatów ludności rodzimej, których zwieńczeniem był — szczegółowo przedstawiony w pracy — centralny Kongres Autochtonów w Warszawie (9—10 listopada 1946 r.), stanowiły w istocie element szeroko nagłośnionej kampanii propagandowej, służącej jedynie osiągnięciu przez władze doraźnych celów politycznych, a nie faktycznej likwidacji nabrzmiałych problemów, z jakimi borykali się mieszkańcy tych ziem.

W ostatnim rozdziale, szczególnie ważnym dla udokumentowania głównej tezy autora o zasadniczej zmianie polityki partyjno-państwowej wobec autochtonów — postępującej stopniowo, poczynając od „wygranych wyborów” — ukazano przebieg oraz skutki kolejnej fazy weryfikacji i kontynuowanej repolonizacji, prowadzonych nierzadko przy użyciu środków przymusu, szantażu i nacisków administracyjnych. Negatywne konsekwencje takich poczynań, których przyczyny tkwiły w narastającej ideologizacji życia społecznego i transformacji ustrojowej w myśl wzorców sowieckich, skutkowały w późniejszych latach pogłębieniem zjawiska dezintegracji społeczności tzw. Ziemi Odzyskanych i rozwojem masowego ruchu emigracyjnego do Niemiec. Jak słusznie stwierdził autor, podjęta przez Polską Partię Robotniczą — główną kreatorkę polityki wobec ziem zachodnich i północnych — próba „mariażu leninowskiego internacjonalizmu z nacjonalizmem” o wyraźnie zarysowanym „ostrzu antyniemieckim” (s. 169 i 198), przy wyraźnych niedostatkach i błędach organizacyjnych, restrykcyjnych metodach czy wreszcie braku konsekwentnych działań, nie mogła przynieść powodzenia.

Całość rozprawy została wzbogacona obszernym, bo liczącym blisko jedną piątą objętości książki, zbiorem aneksów. Spośród dwudziestu przedstawionych dokumentów połowa to nigdzie dotychczas nie publikowane, cenne materiały archiwalne, pochodzące z zespołów Biura Prezydialnego KRN i Ministerstwa Ziemi Odzyskanych Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Pozostałą część — nie licząc instrukcji ze zbioru Marii Rutowskiej z Instytutu Zachodniego w Poznaniu — stanowią przedruki całości lub fragmentów artykułów prasowych oraz dokumentów zamieszczonych w wydawnictwach źródłowych. Szkoda tylko, że autor, decydując się na tak szeroką prezentację źródeł, nie podał żadnej informacji o założonym kryterium doboru i zasadach edytorskich, co w znacznym stopniu mogłoby ułatwić ocenę ich znaczenia dla omawianej problematyki. Niedozowne byłoby tu także dołączenie spisu publikowanych tekstów.

W trakcie lektury książki budzą wątpliwości niekonwencjonalne opisy bibliograficzne, a także występujące pewne niedostatki natury edytorskiej, dotyczące głównie mało starannej korekty⁹.

⁹ Sprostowania wymagają przede wszystkim dwie kwestie. Uniwersytet Ludowy, założony i prowadzony od wiosny 1946 r. przez Jana Boenigka, znajdował się nie „na Warmii w Jureckim Młynie koło Mrągowo” (s. 184), ale

Książka G. Straucholda, traktująca o losach ludności autochtonicznej na ziemiach zachodnich i północnych, stanowi bez wątpienia istotny krok w kierunku pogłębienia obecnego stanu wiedzy w zakresie tej skomplikowanej, wielowarstwowej problematyki. Sądząc ponadto z zapowiedzi o przekazaniu do druku następnej publikacji (pt. *Sytuacja wypędzonych w Niemczech i w Polsce po drugiej wojnie światowej*), mieszczącej się tematycznie w nurcie zainteresowań autora, pozostaje mieć nadzieję na jej rychłe wydanie oraz traktować jako widomą oznakę kontynuacji dotychczasowych poszukiwań.

Robert Syrwid

Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX w.), opr. Maria Kalczyńska, Państwowy Instytut Naukowy. Instytut Śląski w Opolu, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Opole 2001, ss. 384.

Jak każdy słownik biograficzny, także tylko co wydany w Opolu *Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX wieku)* autorstwa Marii Kalczyńskiej może liczyć na zainteresowanie czytelnicze. W niniejszym omówieniu tego niezmiernie interesującego przedsięwzięcia wydawniczego główna uwaga skoncentrowana zostanie przede wszystkim na postaciach związanych z Olsztyńskiem.

Słownik zawiera zebrane z ogromnym trudem 173 życiorysy ludzi pióra, którzy zajmowali się (i zajmują nadal) upowszechnianiem polskiej literatury w Niemczech w ostatniej dekadzie XX w. Nie znajdziemy więc tam biogramu redaktora „Gazety Olsztyńskiej” z lat 1928—1938 Wacława Jankowskiego (1899—1975), który po 1945 r. redagował w Greven tygodnik „Od A—Z”, ani Pawła Jaśka (1908—1982), redaktora „Polaka w Niemczech” i „Ogniwa”, który w 1974 r. w Kaiserslauten wydał tomik swoich wierszy *Przydrożne kwiaty z Krajny i Warmii*, czy Jana Dopatki (1893—1976), od 1966 r. znów w Niemczech, którego zbiorek *Mir ist als ich keine Wohnung brauche* wydano w Botropp w dziesięć lat po śmierci w 1986 r., a wcześniej w Olsztynie ukazał się tomik jego wierszy *Na skraju lasu* (1965).

Każde z przedstawionych w leksykonie haseł składa się z biogramu, bibliografii podmiotowej, bibliografii przedmiotowej i streszczenia w języku niemieckim. Do tego dochodzi zdjęcie oraz fragment krótkiej publikacji autorskiej. Szkoda, że w biogramie pominięto, jak stosuje się w tego rodzaju słownikach, imiona rodziców oraz ich pochodzenie społeczne.

Pośród zaprezentowanych sylwetek znajdują się wielce zasłużeni tłumacze i wydawcy polskiej literatury, jak Karl Dedecius, do 1997 r. kierujący Niemiec-

w Jurkowym Młynie koło Morąga, który oczywiście nie leży na Warmii (Mrągowo zresztą też nie). Błędnie podawane jest nazwisko Bohdana „Korolewicz” Wilamowskiego (1914—1985), urodzonego w Skurpiach na Działdowszczyźnie, wicewojewody olsztyńskiego w latach 1947—1949, znanego działacza autochtonicznego oraz członka Stronnictwa Ludowego. Wymieniony jako jeden z postów — reprezentantów ludności rodzimej — wybranych do Sejmu Ustawodawczego, figuruje on pod zmienionym nazwiskiem Bohdana Szymanowskiego (s. 163), choć w innym miejscu występuje już pod własnym (s. 196). Nazwisko „Szymanowski” pojawiło się także w indeksie nazw osobowych, stanowiąc niejako powielenie błędu popełnionego w tekście (s. 258).